

Sygn. akt V P 3/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Marek

Protokolant: star. sekr. sądowy Ewa Sawiak

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2017 r. w Legnicy

sprawy z powództwa M. G. (1)

przeciwko 1) (...) S.A. w L., 2) (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w P.

o zapłatę

I. **oddala powództwo,**

II. **odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz stron pozwanych,**

III. **niewiszczonymi w sprawie kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.**

Sygn. akt V P 3/16

UZASADNIENIE

Powód M. G. (1) w pozwie z dnia 8 stycznia 2016 r. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. w L. :

- kwoty 800.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 11 marca 2012 r. do dnia zapłaty,
- kwoty 135.000 zł tytułem renty za okres od marca 2012 r. do listopada 2015 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od 11-ego dnia każdego miesiąca poczynając od 11 marca 2012 r. od kwoty 3.000 zł do dnia zapłaty;
- kwoty 3.000 zł tytułem bieżącej miesięcznej renty płatnej do dnia 10 każdego miesiąca z góry z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z rat,
- ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku, jakiemu powód uległ w dniu 9 marca 2012 r.

Powód wniósł nadto o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu podał, że był zatrudniony u strony pozwanej od 7 lutego 2012 r. na podstawie umowy o pracę na czas określony do 6 lutego 2013 r. na stanowisku ślusarz mechanik maszyn i urządzeń górniczych. Przed przystąpieniem do pracy przeszedł niezbędne badania lekarskie, podczas których lekarz nie stwierdził żadnych przeciwwskazań do pracy na ww. stanowisku. W nocy 9 marca 2012 r. w czasie pełnienia obowiązków służbowych na dole kopalni doszło do wypadku –nagle zasłabł i został wywieziony na podszybie, skąd karetką przewiezony został do szpitala. Na skutek ww. wypadku doznał udaru niedokrwienego mózgu skutkującego porażeniem prawostronnym z afazją senso-motoryczną i niedrożnością lewej tętnicy szyjnej. Powód podniósł, iż strona pozwana nie zgłosiła jego wypadku właściwemu inspektorowi pracy, nie zabezpieczyła miejsca zdarzenia i

nie przeprowadziła czynności wyjaśniających, a protokół wypadku został sporządzony dopiero w dniu 7 kwietnia 2015 r. na skutek jego interwencji i zawierał szereg błędów i nieścisłości. Powód podał, iż podczas pracy był on narażony na gwałtowne zmiany warunków, krótkotrwałe zmiany ciśnienia dynamicznego, niesprzyjający mikroklimat, duże różnice temperatur, hałas, zmiany ciśnienia atmosferycznego wynikające z różnicy poziomów, przeciążenia wynikające z konieczności zjazdu na dół kopalni i wjazdu na górę, wstrząsów i tąpnięć występujących w kopalni, a także działanie wysokich temperatur, szkodliwych substancji i wilgotności powietrza, które to czynniki predysponują do incydentów zakrzepowo-zatorowych i w jego przypadku stanowią przyczynę zewnętrzną zaistniałego wypadku, w którym doznał udaru niedokrwiennego mózgu. Powód wskazał, iż skutki wypadku były dla niego tragiczne –doznał bowiem paraliżu prawej części ciała. Przez wiele tygodni nie mówił, nie pisał, nie poznawał liter, przedmiotów, wszystkiego musiał się uczyć od początku. Do lipca 2012 r. nie wstawał z łóżka. W tym okresie jadł tylko rozdrobnione posiłki (papki) i wymagał całodobowej opieki, którą sprawowała nad nim żona i okresowo matka. Dopiero w lipcu 2012 r. intensywne rehabilitacja i ćwiczenia sprawiły, że usiadł na wózku inwalidzkim, wtedy też przestał używać pampersów, ale i tak wymagał pomocy przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Na wózku jeździł do końca 2012 r. Potem rozpoczęły się próby pionizowania. Poruszał się bardzo nieporadnie, tylko przy ścianach i o kulach. W chwili obecnej porusza się samodzielnie jedynie po domu. Aby wyjść na zewnątrz, wymaga pomocy osób trzecich. Cierpienia fizyczne, jakich doznał w wyniku wypadku oraz cierpienia psychiczne, które odczuwa do chwili obecnej –zdaniem powoda– uzasadniają przyznanie mu zadośćuczynienia w żądanej w pozwie kwocie 800.000 zł. Ponadto, w związku z tym, że wskutek wypadku przy pracy stał się trwale niezdolny do pracy i z tego tytułu pobiera rentę i dodatek opiekuńczy w łącznej wysokości ok. 1.100 zł, a przed wypadkiem zarabiał ok. 3.000 zł, zasadnym jest też żądanie przez niego renty odszkodowawczej w wys. 3.000 zł miesięcznie. Jej wysokość jest uzasadniona z jednej strony utratą przez niego możliwości zarobkowych, a z drugiej – znacznie zwiększonymi kosztami jego utrzymania, które wzrosły o ok. 2.000 – 3.000 zł.

Ww. strona pozwana (ad. 1) –(...) S.A. w L.– wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Jako główny zarzut podniosła brak legitymacji procesowej biernej, wskazując, iż pracodawcą powoda w dacie, w której uległ on wypadkowi, był inny podmiot – (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w P.. Z ostrożności procesowej podniosła nadto zarzut przedawnienia roszczeń powoda oraz zarzut braku przyczyny zewnętrznej wypadku, jakiemu w dniu 9 marca 2012 r. uległ powód.

Postanowieniem z dnia 4 kwietnia 2016 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w P. (k. 541).

Strona pozwana (ad. 2) – (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w P. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Na wstępie ww. strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczeń powoda, podając, iż informację o szkodzie i o podmiocie odpowiedzialnym za szkodę powód miał na pewno już w 2012 r. Skoro odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia domaga się od dnia 11 marca 2012 r., to wiedzę tę musiał już posiadać w dniu 10 marca 2012 r. Ponadto, od dnia 26 czerwca 2012 r. powód przejawiał już wyraźną aktywność w dbałości o swoje interesy, prowadząc obszerną korespondencję z pracodawcą. W czerwcu 2012 r. interweniował też w swojej sprawie w związkach zawodowych. Wskazując na powyższe oraz na treść przepisu art. 442(1) § 1 k.c., strona pozwana stwierdziła, iż roszczenia powoda zgłoszone w pozwie z całą pewnością uległy przedawnieniu w 2015 r. Pozew bowiem wniesiony został w dniu 11 stycznia 2016 r., a ona wezwana została do udziału w sprawie dopiero na mocy postanowienia Sądu z dnia 4 kwietnia 2016 r., które zostało jej doręczono w dniu 8 kwietnia 2016 r. Pozwana spółka zarzuciła też przedwczesność roszczeń powoda, twierdząc, iż z uwagi na ich uzupełniający charakter nie mogą być one dochodzone przed rozpoznaniem roszczeń powoda o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego. Ustosunkowując się merytorycznie do twierdzeń pozwu pozwana spółka podniosła, że z załączonych do pozwu dokumentów wynika, że zachorowanie powoda w miejscu pracy miało charakter wyłącznie samoistny, w wyniku przyczyn tkwiących wyłącznie w organizmie powoda. Nie nastąpiło żadne zdarzenie zewnętrzne, mogące spowodować zachorowanie powoda i w konsekwencji jej odpowiedzialność. Pozwana wskazała, że w chwili zasłabnięcia powód nie wykonywał żadnych czynności na rzecz pracodawcy, siedział na ławce, czekając

na podział pracy i odwiezienie na wyznaczony punkt opróbowania. Pokonał odcinek od szybu zjazdowego do komory podziałowej o długości 100 m po płaskim, suchym, utwardzonym terenie. Niezwłocznie pod zdarzeniu dokonano pomiarów parametrów mikroklimatu w komorze oraz pobrano próbki powietrza, których wyniki (temperatura sucha: 21,4 °C, temperatura wilgotna: 17,2 °C, zawartość tlenu: 20,51 – 20,6%) wykazały, że warunki w tym środowisku pracy nie odbiegały od warunków panujących na powierzchni (za wyjątkiem ciśnienia atmosferycznego, które było o ok. 100hPa wyższe niż na powierzchni). Biorąc pod uwagę ww. wyniki pomiarów oraz opinię lekarza medycyny pracy zespół powypadkowy stwierdził, że w miejscu i czasie zdarzenia nie wystąpiły przyczyny zewnętrzne, które mogłyby spowodować nagle zachorowanie poszkodowanego. Powód w tym czasie nie był wystawiony na działanie żadnych sił, przeciążeń, zbyt wysokich lub zbyt niskich temperatur, przekroczeń wilgotności lub innych czynników zewnętrznych, mogących oddziaływać na niego w tym czasie. Nie można nawet mówić o jakimkolwiek stresie w momencie zachorowania. W tym dniu nie były odczuwalne żadne wstrząsy, zresztą występowały one poza godzinami pracy powoda i w dniach, w których nie pracował. Co również istotne, powód w warunkach Zakładu (...) w P. pracował jedynie przez 1 miesiąc, od 7 lutego 2012 r. do dnia zdarzenia, tj. 9 marca 2012 r., łącznie przez okres 20 dni, i to na oddziale pomocniczym, niebędącym oddziałem wydobywczym. Dodatkowo dzień przed zachorowaniem powód przebywał na urlopie wypoczynkowym. Zdaniem strony pozwanej, powód w żaden sposób nie wykazał i nie udowodnił, iż jakiegokolwiek czynniki zewnętrzne oddziaływały na niego w chwili zachorowania, a tym samym mogły stanowić przyczynę sprawczą jego zachorowania i co dalej za tym idzie –podstawę uznania, iż to ruch przedsiębiorstwa pozwanej doprowadził do zachorowania. Oparcie roszczeń powoda na samym fakcie, że w wyrobiskach kopalni mogą panować specyficzne warunki oraz występują siły przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) jest niewystarczające do przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Wobec faktu, iż przyczyna zachorowania powoda tkwiła w jego organizmie, zdaniem strony pozwanej, doszło do całkowitego wyłączenia odpowiedzialności pracodawcę za szkodę wobec istnienia okoliczności egzoneracyjnej w postaci wyłącznej winy poszkodowanego. Dodatkowo strona pozwana podniosła, że kwota żądanego zadośćuczynienia w wys. 800.000 zł jest znacząco wygórowana, a powód nie wykazał, aby poniósł szkodę uzasadniającą wysokość żądanej renty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. G. (1) był zatrudniony u strony pozwanej –w (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w P. od 7 lutego 2012 r. na podstawie umowy o pracę na czas określony do 6 lutego 2013 r. na stanowisku ślusarz mechanik maszyn i urządzeń górniczych.

Przed przystąpieniem do pracy przeszedł niezbędne badania lekarskie, podczas których lekarz nie stwierdził żadnych przeciwwskazań do pracy na ww. stanowisku. Powód przeszedł też szkolenie bhp i został zapoznany z wynikami oceny ryzyka zawodowego na swoim stanowisku oraz sposobami ochrony przed zagrożeniami.

Pracodawcą powoda nigdy nie była spółka (...) S.A. z siedzibą w L., która stanowi odrębny od pracodawcy powoda, czyli spółki (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w P., podmiot.

Dowód: dokumenty z akt osobowych powoda

informacja z KRS oraz schemat organizacyjny spółki (...) k. 512-517, 529-537,

579-584

W dniu 9 marca 2012 r. powód był zatrudniony na czwartej zmianie, która zaczęła się o godzinie 23:00. Po przyjeździe na teren zakładu pracy powód przebrał się w odzież roboczą, pobrał lampę i aparat uciezkowy, a następnie wspólnie ze sztygarem oraz resztą pracowników ze swojej zmiany zjechał pod ziemię wyciągiem klatkowym jadącym z prędkością 12 m/s, na głębokość 1004 m. Na podszybiu kopalni ciśnienie atmosferyczne jest o około 100 hPa wyższe niż na powierzchni. Po zjeździe powód i inni pracownicy udali się pieszo do komory podziałowej znajdującej się około 100 m od szybu zjazdowego. Podczas podziału pracy poszkodowany siedział na ławce i w pewnym momencie, około godziny 23:30, nagle pobrał i osunął się na ławkę. Współpracownicy wraz ze sztygarem natychmiast przystąpili do udzielania mu pierwszej pomocy. Ponieważ oddychał, ułożono go na spągu w pozycji bocznej ustalonej i wezwano

lekarza ratownika. Po jego przybyciu poszkodowany został wywieziony na powierzchnię i przetransportowany do (...) Szpitala (...) w L..

W dniach poprzedzających zdarzenie powód wykonywał zwykle czynności próbkobiorcy pod ziemią. Dzień przed zdarzeniem, tj. 8 marca 2012 r., przebywał na jednodniowym urlopie wypoczynkowym. Przed wypadkiem powód nie uskarżał się na złe samopoczucie, na stres.

W chwili utraty przytomności powód nie wykonywał żadnych prac, lecz oczekiwał na podział pracy i odjazd na wyznaczony punkt opróbowań. Bezpośrednio po ww. zdarzeniu dokonano pomiarów parametrów mikroklimatu w komorze podziałowej oraz pobrano próbki powietrza. Wyniki pomiarów i analiz były następujące: temperatura sucha: 21,4 °C, temperatura wilgotna: 17,2 °C, zawartość tlenu: 20,51 - 20,6 %.

Na skutek ww. zdarzenia powód doznał udaru niedokrwiennego mózgu z niedowładem prawostronnym i afazją w przebiegu niedrożności lewej tętnicy szyjnej wewnętrznej.

Zespół powypadkowy nie uznał ww. zdarzenia z udziałem powoda za wypadek przy pracy. Stwierdził, że w miejscu i czasie zdarzenia nie wystąpiły przyczyny zewnętrzne, które mogłyby spowodować zachorowanie poszkodowanego.

W dniu 9 marca 2012 r. w miejscu zdarzenia warunki wentylacyjno – klimatyczne były prawidłowe górniczo i spełniały wymogi obowiązujących przepisów. Zjazd szybem odbywał się bez problemów, a parametry „zjazdowe” nie odbiegały od normalnych, tj. zgodnych z obowiązującymi przepisami górniczymi. Podczas jazdy powoda klatką w dół nie miało miejsca awaryjne hamowanie. Na jego organizm w tym czasie oddziaływało przeciążenie (w zależności od fazy zjazdu – rozpędzanie lub hamowanie klatki) wynoszące (w przybliżeniu) albo 0,9 g albo 1,1 g, czyli przeciążenia te nie odbiegały od typowych przeciążeń, z jakimi człowiek spotyka się na co dzień.

W miejscu podziału załogi, tzn. w komorze, panowały bardzo dobre warunki wentylacyjno – klimatyczne. Wynikało to z faktu, że szybem (...) sprowadzane jest świeże powietrze na dół kopalni. Takie świeże powietrze przepływało też przez komorę (miejsce podziału załogi).

W okresie poprzedzającym dzień zdarzenia, począwszy od 10 lutego 2012 r. powód 20-krotnie zatrudniany był na stanowiskach pracy poza przodkami, w temperaturze wynoszącej w miejscu pracy od 22,6 do 29°C, przy czym 28°C to graniczna wartość temperatury, powyżej której obowiązuje skrócony do 6 godzin czas pracy. W warunkach temperatury 27,5-29°C powód pracował 9 razy, a w temperaturze 29°C – 3-krotnie, jednak nigdy (nawet, gdy temperatura wynosiła 22,6°C), na swoich stanowiskach pracy nie był zatrudniany dłużej niż 3-4 godziny w ciągu zmiany roboczej. W 30% przypadków (6 razy na 20 dniówek i każdorazowo gdy temperatura wynosiła 29°C) powód mógł korzystać z zainstalowanych w pobliżu miejsca pracy kabin klimatyzacyjnych, co pewnością poprawiało jego komfort pracy.

Zatrudnienie powoda średnio co drugi dzień przez nie więcej niż 3 – 4 godziny w warunkach o pogorszonym komforcie termicznym nie mogło negatywnie wpłynąć na dramatyczne pogorszenie jego stanu zdrowia.

W przypadku głębokości 1000 m, na którą zjeżdżał powód w dniu zdarzenia, różnica ciśnień wynosi około 150 hPa. Na głębokości 0 m w kopalniach (...) panuje ciśnienie około 950 hPa, a na głębokości 1000 m ciśnienie wzrasta do około 1100 hPa. Zjazd na głębokość 1000 m trwa około 3 minuty, co oznacza, że ciśnienie oddziałujące na pracownika wzrasta o około 50 hPa/min. Przy wzroście ciśnienia dochodzącym do 3000 hPa (do około 3 atm) u człowieka może dochodzić m.in.: do zwiększenia ciśnienia krwi, bólu i zawrotów głowy, przyspieszenia akcji serca. Powód poddawany był wzrostowi ciśnienia (pomiędzy powierzchnią a głębokością 1000 m) nie przekraczającemu około 15-16% (około 0,15-0,16 atm.). Zmiany takie nie są groźne dla człowieka o przeciętnym stanie zdrowia. Wstępne badania lekarskie wskazały, że powód może być zatrudniony w kopalni na stanowiskach dołowych, co oznacza, że typowe zmiany ciśnienia, jakie związane są z takim zatrudnieniem, nie były groźne dla jego zdrowia.

W czasie i rejonie, w którym pracował powód będąc zatrudnionym u strony pozwanej, jedynie 19 wstrząsów w jakikolwiek sposób oddziaływało na powoda. Wywołane nimi przyspieszenia mogły spowodować przeciążenia oddziałujące na organizm powoda w stopniu znikomym, powodując przeciążenia na poziomie 1,008g. Takie oddziaływanie należy traktować jako pomijalnie małe.

Dowód: dokumentacja powypadkowa

dokumentacja techniczna urządzenia wyciągowego szybu R1 k. 659-673

zestawienie aktywności sejsmicznej górotworu w okresie od 07.02.2012 r. do

30.06.2012 r. k. 509

okresy i miejsca pracy powoda k. 585

wypisy wstrząsów w (...) od 10.02.2012 r. do 09.03.2012 r. k. 636-647

opinia biegłego sądowego z zakresu górnictwa i geologii k. 708-728

zeznania świadków:

W. B. k. 631, e-protokół z dnia 17.06.2016 r. 00:05:27 i nast.

A. K. (1), k. 631v-632v, e-protokół z dnia 17.06.2016 r. 00:25:59 i nast.

K. G. k. 632v, e-protokół z dnia 17.06.2016 r. 01:11:17 i nast.

P. P. k. 675v-676, e-protokół z dnia 08.07.2016 00:02:29 i nast.

Przyczyną udaru niedokrwienego mózgu u powoda była niedrożność lewej tętnicy szyjnej wewnętrznej, a przyczyną niedrożności lewej tętnicy szyjnej był zakrzep. Mechanizm powstania tego zakrzepu jest nieznany.

W chwili zdarzenia powód był człowiekiem zdrowym, co oznacza to, że nie miał istotnych objawów chorobowych mogących sugerować istnienie jakiegoś schorzenia. Badania przeprowadzone u powoda w ramach profilaktycznych badań medycyny pracy nie ujawniły żadnego schorzenia, co nie oznacza, że u powoda nie toczyły się nieujawnione schorzenia bądź bezobjawowe stany będące potencjalnym zagrożeniem dla jego zdrowia. Obejmuje to również bezobjawowe migotanie przedsionków i przetrwanie otworu owalnego.

Dowód: opinia biegłych sądowych z zakresu neurologii, ortopedii i interny k. 758-762

opinia uzupełniająca biegłych sądowych z zakresu neurologii, ortopedii i interny

k. 806-807

Powód przez pierwsze 3 miesiące po wypadku nic nie mówił i nikogo nie rozpoznawał. Był pacjentem leżącym. Przebywał początkowo na oddziale intensywnej terapii, neurologicznym, a następnie rehabilitacyjnym. W tym czasie od początku uczył się liter, nazw, zaczynał rozpoznawać członków swojej rodziny. Miał możliwość jedynie kontaktu niewerbalnego, którą odzyskał ok. 20 marca 2012 r. Kontakt werbalny z powodem nadal był utrudniony.

W dniu 15 czerwca 2012 r. pracodawca powoda rozwiązał z nim stosunek na podstawie art. 53 § 1 pkt 1a k.p., tj. w związku z wyczerpaniem przez powoda łącznego okresu pobierania wynagrodzenia i zasiłku chorobowego (powyżej 90 dni). W związku ze zwolnieniem powoda jego żona jeszcze w czerwcu 2012 r., a następnie w lipcu i sierpniu 2012 r., przygotowała pisma zarówno do związków zawodowych, z prośbą by objęły powoda ochroną, jak i do pracodawcy o sprostowanie świadectwa pracy w zakresie m.in. informacji o okresach nieskładkowych, liczby dni urlopu wypoczynkowego. O treści ww. pism M. G. (2) poinformowała powoda, gdy wrócił ze szpitala. Kolejne pisma,

m.in. o zaliczeniu powoda w poczet rencistów, powód podpisywał już sam, lewą ręką, gdy nauczył się własnego podpisu.

Powód opuścił szpital w dniu 5 lipca 2012 r. Od tego czasu poruszał się na wózku inwalidzkim. Z końcem roku 2012 r. rozpoczęły się próby pionizowania powoda.

W okresie między lipcem a grudniem 2012 r. powód bardzo wolno odzyskiwał sprawność werbalną, a jeszcze wolniej sprawność fizyczną. W tym okresie uzyskał świadomość zaistnienia wypadku, jego skutków oraz osoby odpowiedzialnej za wypadek.

Dowód: dokumenty z akt osobowych powoda

opinia biegłych sądowych z zakresu neurologii, ortopedii i interny k. 758-762

opinia uzupełniająca biegłych sądowych z zakresu neurologii, ortopedii i interny

k. 806-807

częściowo zeznania M. G. (2) k. 601v-603, e-protokół z dnia

13.05.2016 r. 00:05:57 i nast.

zeznania świadka A. K. (2) k. 603-603v, e-protokół z dnia 13.05.2016 r.

00:53:10 i nast.

zeznania świadka M. S. k. 706-707

przesłuchanie powoda k. 603v-604, e-protokół z dnia 13.05.2016 r. 01:20:36 i nast.

W dniu 6 marca 2015 r. powód zawezwał do próby ugodowej przed Sąd Rejonowy w Lubinie stronę pozwaną ad. 1 – (...) S.A. w L.. Do zawarcia ugody nie doszło.

Dowód: dokumenty z akt sprawy o sygn. I Co 466/15, w tym: wniosek, protokół z posiedzenia z

dnia 13.05.2015 r.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest niezasadne.

W rozpoznawanej sprawie powód twierdził, że strona pozwana ad. 1 – (...) S.A. w L. ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, do którego doszło z jego udziałem w dniu 9 marca 2012 r., na zasadzie ryzyka, wyrażonej w art. 435 § 1 k.c. Do udziału w sprawie Sąd dodatkowo wezwał stronę pozwaną ad. 2 – (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w P..

Obie strony pozwane w pierwszej kolejności podniosły zarzut przedawnienia roszczeń powoda.

W ocenie Sądu, zarzut ten jest zasadny.

W myśl art. 442(1) § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 3 ww. przepisu).

Powód uległ wypadkowi w dniu 9 marca 2012 r. Pozew zaś w niniejszej sprawie złożył dopiero w dniu 8 stycznia 2016 r. (data nadania), a więc na pewno po upływie ww. 3-letniego terminu przedawnienia. Kwestią podlegającą ocenie w rozpoznawanej sprawie był jednakże stan świadomości powoda zarówno co do szkody, jak i osoby odpowiedzialnej do jej naprawienia. Powód twierdził, że stan ten uzyskał dopiero po co najmniej roku od wypadku, podczas gdy obie strony pozwane uważały, że powód świadomość powyższą uzyskał jeszcze w 2012 r.

W ocenie Sądu, stanowisko stron pozwanych zasługuje na uwzględnienie. Potwierdzają je przede wszystkim zeznania przesłuchanych w sprawie świadków –członków rodziny powoda, jego znajomych, z których w sposób niebudzący wątpliwości wynika, że kontakt z powodem zaczęli mieć po ok. kilku miesiącach, po ok. pół roku, od wypadku. Początkowo, gdy powód przebywał w szpitalu, nie było z nim żadnego kontaktu werbalnego; był tylko kontakt niewerbalny, od 20 marca 2012 r. – jak wskazali opiniujący w nin. sprawie biegli sądowi z zakresu neurologii, ortopedii i interny. Początkowo też, jak zeznała małżonka powoda i on sam, powód nic nie pamiętał i nie rozpoznawał ludzi. Z czasem jednak sytuacja ta uległa zmianie. Gdy powód wrócił ze szpitala do domu w lipcu 2012 r. rozpoznawał już członków swojej rodziny i znajomych, choć nadal kontakt werbalny był z nim utrudniony. Powód nie mówił, ale kiwał głową, pokazywał przedmioty. Świadek A. K. (2) –teściowa powoda– zeznała, iż powód zaczął „kontaktować” po ok. 3 miesiącach od wypadku, z tym że jak wrócił do domu to trzeba było do niego mówić po 2 – 3 razy. Świadek M. S. –znajoma powoda– podała zaś, iż kontakt z powodem był możliwy po ok. pół roku, przy czym telefonicznie była w stanie nawiązać z nim kontakt dopiero po roku. Świadek powyższa podała, iż widziała powoda w szpitalu po ok. 2 tygodniach od wypadku, płakał i gestykulował, nie był w stanie nawiązać kontaktu werbalnego. Jej zdaniem, świadomość powodowi wróciła, choć nie był w stanie wyrazić tego werbalnie. Małżonka powoda M. G. (2) zeznała natomiast, że po powrocie męża ze szpitala poinformowała go o treści pism, które pisała m.in. do pracodawcy i wydawało jej się, że powód rozumiał treść tych pism. Zresztą, jak podała, niektóre z nich sam podpisywał w miarę możliwości, lewą ręką, z tym że były to już pisma z 2013 r. W okresie zaś między lipcem a grudniem 2012 r. powód poddawany był intensywnej rehabilitacji, która miała na celu przywrócenie mu sprawności fizycznej oraz werbalnej. Próby pionizacji powoda zaczęły się w grudniu 2012 r., a kontakt werbalny powód zaczął powoli odzyskiwać w 2013 r., choć do chwili obecnej ani fizycznie ani werbalnie powód nie jest do końca sprawny. W ocenie Sądu, w świetle powyższych okoliczności, powód w miesiącu wrześniu 2012 r. (a więc po ok. pół roku od wypadku), a na pewno do końca tego roku, uzyskał świadomość zaistniałego wypadku, miejsca, gdzie do tego wypadku doszło, skutków wypadku dla jego zdrowia oraz osoby odpowiedzialnej za wypadek (pracodawcy). Okoliczność zaś, że w okresie powyższym nie był w stanie wyrażać się werbalnie nie przekreśla uznania, że w okresie tym obejmował świadomością to, co się stało. Skoro zaś pozew złożył dopiero w dniu 8 stycznia 2016 r. – uczynił to po upływie terminu przedawnienia wynikającego z art. 442(1) § 1 k.c. Co prawda w dniu 6 marca 2015 r. powód zawezwał (...) S.A. w L. do próby ugodowej przed Sąd Rejonowy w Lubinie, jednakże aby można było mówić o przerwaniu biegu terminu przedawnienia -w myśl art. 123 § 1 pkt 1 k.c.- wniosek o zawezwanie do próby ugodowej musiałby być wniesiony przeciwko właściwemu podmiotowi, a tym w niniejszej sprawie, podobnie jak w sprawie I Co466/15, (...) S.A. nie jest.

Wbrew stanowisku powoda, (...) S.A. w L. nie ma legitymacji biernej do występowania w niniejszej sprawie. Jest to bowiem podmiot całkowicie odrębny od (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w P., który nigdy nie był pracodawcą powoda. Rozpoznawana sprawa zaś –co nie budzi wątpliwości tut. Sądu– jest sprawą ze stosunku pracy, z powództwa byłego pracownika skierowanego przeciwko byłemu pracodawcy o roszczenia odszkodowawcze uzupełniające, do których stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego, na podstawie art. 300 k.p. Z uwagi zatem na fakt, iż (...) S.A. w L. nigdy nie zatrudniała powoda i jest podmiotem odrębnym od jego byłego pracodawcy, Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej podmiot, który powinien być stroną pozwaną w niniejszym postępowaniu – tj. (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w P.. Ten ostatni zakład bowiem może ponosić odpowiedzialność za szkodę na osobie powoda, a nie spółka, z której działalnością szkoda powoda nie ma żadnego związku. Wobec zatem skierowania pozwu do podmiotu, który nie posiada legitymacji procesowej biernej w niniejszym procesie – Sąd oddalił powództwo M. G. (1) wobec tego podmiotu jako nieuprawnione.

Sąd nadto –mimo uznania zasadności zarzutu przedawnienia roszczeń powoda– rozpoznał sprawę także merytorycznie i –w oparciu o zgromadzony w postępowaniu materiał dowodowy– uznał, że nawet przy przyjęciu, że

powództwo M. G. (1) się nie przedawniło, nie ma podstaw, by odpowiedzialnością za szkodę na jego osobie obciążyć stronę pozwaną ad. 2 – (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w P..

Podstawą odpowiedzialności ww. strony pozwanej w niniejszym procesie był art. 435 § 1 k.c., statuujący zasadę ryzyka. Zgodnie z jego treścią, prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Przesłankami odpowiedzialności, które podlegają udowodnieniu przez poszkodowanego (art. 6 k.c.), który na podstawie powyższej opiera swoje roszczenia są: ruch przedsiębiorstwa, szkoda oraz związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. Innymi słowy, aby móc przypisać odpowiedzialność za szkodę na osobie powoda ww. stronie pozwanej, powód musiałby wykazać, że szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, albo że pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, niezwiązanym koniecznie w danych okolicznościach z wykorzystywaniem sił przyrody (tak: SN w wyroku z dnia 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00). W wyroku z dnia 1 kwietnia 2011 r. (II PK 233/10) Sąd Najwyższy podkreślił, iż związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą występuje na gruncie art. 435 § 1 KC już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa (podobnie w wyroku SN z dnia 23 maja 2012 r., I PK 198/11). Za ruch przedsiębiorstwa zaś uważa się każdy przejaw jego działalności, wynikający z określonej struktury organizacyjnej i funkcji usługowo-produkcyjnej przedsiębiorstwa, na który składa się funkcjonowanie wszystkich jego agend bez względu na to, w jakim stosunku pozostaje ich funkcjonowanie do stosowanych sił przyrody. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa obejmuje także funkcjonowanie wszelkich urządzeń należących do tak pojmowanego przedsiębiorstwa (tak podobnie SN: w wyroku z dnia 9 lutego 1976 r., IV CR 2/76; w wyroku z dnia 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00; w wyroku z dnia 13 grudnia 2001 r., IV CKN 1563/00, niepubl.; a także SA w Katowicach w wyroku z dnia 10 października 1996 r., I ACR 500/96, Wok. 1998, Nr 2, poz. 40).

W rozpoznawanej sprawie strona pozwana ad. 2 twierdziła, że w dniu, w którym powód uległ wypadkowi, nie zaistniał żaden czynnik zewnętrzny, żadna przyczyna zewnętrzna, która pozwoliłaby na uznanie zdarzenia z dnia 9 marca 2012 r. za wypadek przy pracy i która skutkowałaby jej odpowiedzialnością. Materiał dowodowy zgromadzony w nin. sprawie potwierdził stanowisko strony pozwanej. W tym zakresie za w pełni miarodajną do oceny przyczyn wypadku powoda, a przede wszystkim ustalenia, czy przyczyną tą był jakikolwiek czynnik zewnętrzny znajdujący się w środowisku pracy, Sąd uznał opinię biegłego sądowego z zakresu górnictwa i geologii dr inż. A. M.. Biegły ten w sposób szczegółowy, rzeczowy i rzetelny odniósł się do warunków pracy panujących w miejscu i dniu zdarzenia i wykluczył, aby warunki te w jakikolwiek sposób wpłynęły na wystąpienie u powoda udaru niedokrwiennego mózgu. Biegły powyższy ocenił zarówno warunki wentylacyjno –klimatyczne w komorze, w której przebywał powód bezpośrednio przed zdarzeniem, a także warunki klimatyczne obowiązujące w miejscu pracy powoda w okresie poprzedzającym zachorowanie powoda, a nadto warunki związane z oddziaływaniem na organizm powoda zmiany ciśnienia podczas zjazdów na dół i związanych z tym przeciążeń, a także wpływu na jego organizm wstrząsów i tąpnięć występujących w kopalni. Analizując dokumentację zgromadzoną w niniejszej sprawie oraz opierając się na zeznaniach świadków pracujących w tych samych warunkach co powód, ww. biegły uznał, że w dniu 9 marca 2012 r. w miejscu zdarzenia warunki wentylacyjno –klimatyczne były prawidłowe górniczo i spełniały wymogi obowiązujących przepisów. Zjazd szybem odbywał się bez problemów, a parametry „zjazdowe” nie odbiegały od normalnych, tj. zgodnych z obowiązującymi przepisami górniczymi. Podczas jazdy powoda klatką w dół nie miało miejsca awaryjne hamowanie. Na jego organizm w tym czasie oddziaływało przeciążenie (w zależności od fazy zjazdu – rozpędzanie lub hamowanie klatki) wynoszące (w przybliżeniu) albo 0,9 g albo 1,1 g, czyli przeciążenia te nie odbiegały od typowych przeciążeń, z jakimi człowiek spotyka się na co dzień. Biegły wskazał też, że decyzje, w tym decyzja podstawowa, tj. zezwolenie Dyrektora Urzędu Górniczego do Badań Kontrolnych Urządzeń Energomechanicznych z dnia 12 maja 1976 r. na dopuszczenie do ruchu urządzenia wyciągowego szybu (...), wydane na podstawie stosownych dokumentacji, nie kwestionowały konstrukcyjno –inżyniersko –prawnych rozwiązań wyciągu szybowego, którego

parametry odpowiadają wymogom obowiązujących przepisów górniczych. Wskazał też, że powód podczas zjazdu poddawany był wzrostowi ciśnienia. W przypadku głębokości 1000 m, na którą zjeżdżał powód w dniu zdarzenia, różnica ciśnień wynosi około 150 hPa. Na głębokości 0 m w kopalniach (...) panuje ciśnienie około 950 hPa, a na głębokości 1000 m ciśnienie wzrasta do około 1100 hPa. Zjazd na głębokość 1000 m trwa około 3 minuty, co oznacza, że ciśnienie oddziałujące na pracownika wzrasta o około 50 hPa/min. Powód poddawany był wzrostowi ciśnienia (pomiędzy powierzchnią a głębokością 1000 m) nie przekraczającemu około 15-16% (około 0,15-0,16 atm). Zmiany takie nie są groźne dla człowieka o przeciętnym stanie zdrowia, a wstępne badania lekarskie wskazały, że powód może być zatrudniony w kopalni na stanowiskach dołowych, co oznacza, że typowe zmiany ciśnienia, jakie związane są z takim zatrudnieniem, nie były groźne dla jego zdrowia. Ww. biegły wskazał przy tym, iż nie znajduje powodów, by łączyć zjazdy na dół powoda ze zdarzeniem w dniu 9 marca 2012 r. Ww. biegły sądowy dokonał też oceny warunków panujących w miejscu podziału żalugi, w tzw. komorze, i nie dopatrywał się ich negatywnego wpływu na organizm powoda, mogącego skutkować wywołaniem u powoda udaru niedokrwiennego mózgu. Biegły ocenił, że w komorze panowały bardzo dobre warunki wentylacyjno-klimatyczne, co wynikało z faktu, że szybem R-1 sprowadzane jest świeże powietrze na dół kopalni. Takie świeże powietrze przepływało też przez ww. komorę. Obrazowo warunki powyższe określił świadek A. K. (1), używając porównania, że w miejscu zdarzenia w porównaniu do innych miejsc w kopalni panowały takie warunki jakby „mercedesa” porównać do „malucha”, a zatem bardzo dobre. Biegły sądowy nie znalazł również innych przyczyn leżących w środowisku pracy powoda, które mogłyby wywołać u niego udar niedokrwienny mózgu bądź chociażby przyczynić się do jego zaistnienia. Oceniał, że w okresie poprzedzającym dzień zdarzenia, począwszy od 10 lutego 2012 r. powód 20-krotnie zatrudniany był na stanowiskach pracy poza przodkami, w temperaturze wynoszącej w miejscu pracy od 22,6 do 29°C, przy czym 28°C to graniczna wartość temperatury, powyżej której obowiązuje skrócony do 6 godzin czas pracy. W warunkach temperatury 27,5-29°C powód pracował 9 razy, a w temperaturze 29°C – 3-krotnie, jednak nigdy (nawet, gdy temperatura wynosiła 22,6°C), na swoich stanowiskach pracy nie był zatrudniany dłużej niż 3-4 godziny w ciągu zmiany roboczej. W 30% przypadków (6 razy na 20 dniówek i każdorazowo gdy temperatura wynosiła 29°C) powód mógł korzystać z zainstalowanych w pobliżu miejsca pracy kabin klimatyzacyjnych, co pewnością poprawiało jego komfort pracy. Zdaniem ww. biegłego, zatrudnienie powoda średnio co drugi dzień przez nie więcej niż 3 – 4 godziny w warunkach o pogorszonym komforcie termicznym nie mogło negatywnie wpłynąć na dramatyczne pogorszenie jego stanu zdrowia w dniu 9 marca 2012 r. Ponadto, w czasie i rejonie, w którym pracował powód, mogło na niego oddziaływać jedynie 19 wstrząsów, a wywołane nimi przyspieszenia mogły spowodować przeciążenia oddziałujące na organizm powoda w stopniu znikomym, powodując przeciążenia na poziomie 1,008g. Takie oddziaływanie – zdaniem biegłego – należy traktować jako pomijalnie małe.

Ww. opinia biegłego sądowego z zakresu górnictwa i geologii, zdaniem Sądu, sporządzona została zgodnie ze sztuką, w sposób wyczerpujący i rzetelny. Potwierdza ona stanowisko strony pozwanej o braku związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy warunkami środowiska pracy powoda a jego zachorowaniem w dniu 9 marca 2012 r. Wnioski wynikające z ww. opinii potwierdzili też biegli sądowi z zakresu medycyny: neurologii, ortopedii i interny, wskazując, iż powód w dniu 9 marca 2012 r. nie doznał urazu w sensie zadziałania czynnika bądź siły zewnętrznej, a udar niedokrwienny mózgu spowodowany był niedrożnością lewej tętnicy szyjnej wewnętrznej, ta zaś – zakrzepem, którego przyczyna powstania nie jest znana. Ustosunkowując się do zastrzeżeń powoda, ww. biegli wyjaśnili, że to, że powód nie miał istotnych objawów chorobowych mogących sugerować istnienie jakiegoś schorzenia, nie oznacza, że nie toczyły się u niego nieujawnione schorzenia bądź bezobjawowe stany będące potencjalnym zagrożeniem dla jego zdrowia, w tym bezobjawowe migotanie przedsionków czy przerwanie otworu owalnego. Zakrzep powodujący niedrożność tak dużego naczynia jak tętnica szyjna wewnętrzna nie mógł – zdaniem ww. biegłych – „wędrować” bezobjawowo. Zakrzep ten spowodował niedrożność pierwszego na swojej drodze naczynia, którego światło było wystarczająco małe. Nie oznacza to jednak, że zakrzep powstał w chwili udaru bądź bezpośrednio przed nim choć i tak mogło być. Równie dobrze mógł jednak powstać dużo wcześniej, a w chwilę przed udarem oderwać się, opuścić serce i spowodować niedrożność tętnicy. Z uwagi na to, że biegli sądowi z zakresu medycyny pracy również nie dostrzegli zewnętrznej przyczyny wystąpienia udaru niedokrwiennego mózgu u powoda, w tym także poprzez wpływ sił działających na organizm powoda podczas zjazdu windą (która to czynności nie jest nawet zakazana osobom chorym na serce), Sąd uznał, iż nie ma w niniejszej sprawie podstaw, by ustalić jakikolwiek związek przyczynowy pomiędzy

zachorowaniem powoda a warunkami w środowisku pracy w dniu zdarzenia, czy też w dniach poprzedzających to zdarzenie. Nie bez znaczenia jest przy tym okoliczność, że powód u strony pozwanej ad. 2 pracował jedynie 1 miesiąc, a dzień przed wypadkiem korzystał z urlopu wypoczynkowego. Nie był zatem ani przepracowany ani zestresowany.

W ocenie Sądu, treść wydanych na potrzeby niniejszego postępowania opinii biegłych sądowych, zarówno z zakresu górnictwa i geologii, jak i medycyny, oraz wnioski tych opinii czynią bezpodstawnymi i nie znajdującymi żadnego uzasadnienia nie tylko w świetle ww. opinii, ale również w świetle wyników przeprowadzonych badań, pomiarów i analiz (w tym m.in. protokołu z pomiarów warunków wentylacyjno-klimatycznych z dnia 12 marca 2012 r., sprawozdania z badań nr (...) z dnia 12 marca 2012 r. przeprowadzonych przez (...) Sp. z o.o. z wynikami analiz chromatograficznych prób gazowych (w aktach powypadkowych), jak i zeznań świadków, twierdzenia pozwu o narażeniu powoda na „gwałtowne zmiany warunków, krótkotrwałe zmiany ciśnienia dynamicznego, niesprzyjający mikroklimat, duże różnice temperatur, hałas, zmiany ciśnienia atmosferycznego wynikające z różnicy poziomów, przeciążenia wynikające z konieczności zjazdu na dół kopalni i wjazdu na górę, wstrząsów i tąpnięć występujących w kopalni, a także działanie wysokich temperatur, szkodliwych substancji i wilgotności powietrza”, które stanowiłyby przyczynę zewnętrzną doznanego w dniu 9 marca 2012 r. udaru niedokrwiennego mózgu z niedowładem prawostronnym i afazją.

Wobec zatem niewykazania przez powoda, że „ruch przedsiębiorstwa” strony pozwanej ad. 2 spowodował szkodę na jego osobie, a więc że na organizm powoda zadziałał jakikolwiek czynnik zewnętrzny pochodzący ze środowiska pracy, który wywołał lub przyczynił się do zaistnienia u niego udaru niedokrwiennego mózgu – nie było w rozpoznawanej sprawie podstaw do przypisania tej stronie odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 9 marca 2012 r. Jak słusznie zauważyła ww. strona pozwana, oparcie roszczeń powoda na samym tylko fakcie, że w wyrobiskach kopalni mogą panować specyficzne warunki oraz występują siły przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) jest niewystarczające do przypisania tej stronie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Skutkiem powyższego było oddalenie powództwa M. G. (1) jako niezasadnego.

Z uwagi zaś na sytuację życiową powoda, w tym jego trudną sytuację materialną, oraz fakt, że skutki zdarzenia z dnia 9 marca 2012 r. były dla niego tragiczne i nadal pozostaje on całkowicie niezdolny do pracy, a rokowania co do poprawy jego stanu zdrowia są mało optymistyczne, Sąd uznał, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na zastosowanie art. 102 k.p.c. i nieobciążanie powoda kosztami procesu na rzecz stron pozwanych.

O kosztach sądowych Sąd orzekł po myśli art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.jedn.: Dz.U. z 2016 r. poz. 623).